

Wstęp

Niewiele jest pojęć i obszarów badań, które z równą wyrazistością jak problematyka tożsamości stanowiłyby argument na rzecz tezy o możliwości potraktowania struktur refleksji teoretycznej w socjologii jako układu izomorficznego wobec rzeczywistości społecznej. Innymi słowy, socjologię jako przedsięwzięcie badawcze i organizujące je myślenie teoretyczne pojmowalibyśmy jako swoistą mimesis tej rzeczywistości. Przy takim spojrzeniu będziemy musieli skonstatować, iż w klasycznej, tradycyjnej socjologii i w czasach oraz w społeczeństwach, w których socjologia owa się rozwijała, nie było właściwie miejsca na problematykę i koncepcję tożsamości indywidualnej i zbiorowej. Były one zbędne, gdyż rzeczywistość społeczna i – na zasadzie wspomnianej mimesis – jej badanie nie wymagały przyjęcia tezy o aktywnym, kreatywnym podmiocie indywidualnym czy zbiorowym, stwarzającym warunki swojej egzystencji. Mówiło się o „żelaznych prawach historii”, „determinizmie społecznym” czy o „fakcie społecznym” – równoznacznym z określonym sposobem działania obwarowanym przymusem – jak w teorii Durkheima.

Wzrost zainteresowań tożsamością jednostki w XX wieku był w dużej mierze – na co wskazywał Erikson – konsekwencją osłabienia reguł sprawnie kierujących dotąd zarówno postrzeganiem innego, jak

i autopercepcją jednostki. Było to rezultatem gwałtownej zmiany społecznej, której Francis Fukuyama nie wahał się nazwać „wielkim wstrząsem”. W interakcjach pojawiła się nowa ich właściwość: niepewność co do charakteru i natury „innego”. W wielu przypadkach rozstrzygnięcie pytania dotyczącego tego, kim jest inny, stawało się czynnikiem organizującym całość interakcji. Przypomnijmy odzwierciedlenia tych interakcyjnych zmaganiań w teorii socjologicznej. Niemalą część etnometodologii, a wcześniej jeszcze znaczące partie teorii Goffmana wiązały się z tymi identyfikacyjnymi perypetiami jednostek. Miały one także swój odpowiednik w niepewnym statusie tożsamości podmiotu, którego więzy z klasą i warstwą społeczną, kategoriami zawodowymi, statusami i grupami pierwotnymi systematycznie słabły. Pytaniu o to, kim jest inny, zaczęło towarzyszyć równie kłopotliwe egzystencjalnie pytanie o to, kim jestem ja sam?

Pojawił się problem tożsamości jednostki i liczne skupione wokół niego perspektywy badawcze rozwijane na gruncie psychologii, socjologii, antropologii kultur, a także filozofii i teologii. W socjologii pojęcie tożsamości jednostki, mimo wielu niespójnych sposobów jego interpretacji i kontrowersji metodologicznych, zaczęło być traktowane jako nowa kategoria, przydatna w wyjaśnianiu zjawisk prowadzących do wyłaniania się nowych światopoglądów, stylów życia, orientacji politycznych i nowych form relacji wiążących partnerów w rodzinie i innych grupach pierwotnych.

Charakterystyczną właściwością tego procesu pozyskiwania przez koncepcję tożsamości jednostki statusu nowego narzędzia pojęciowego przydatnego w zabiegach eksplanacyjnych było towarzyszące mu zdecydowanie krytyczne nastawienie wielu rzeczników tej orientacji wobec pojęcia roli społecznej. Najbardziej zdecydowanie stanowisko to wyrażał w swoich pracach Alain Touraine. Przed nim „przesocjologizowaną” koncepcję człowieka kwestionował Denis Wrong. Obaj autorzy wykazywali, że aktor społeczny coraz częściej okazuje swoje cząstkowe tylko „uspołecznienie”. Natomiast sposoby traktowania przez niego ról społecznych, wiodące ku odstępstwom

od oczekiwań, nakazywały, ich zdaniem, pilną modyfikację modelu działającej jednostki. Sugestie te opatrywano z reguły stwierdzeniami, wskazującymi na rosnące znaczenie podmiotowości jednostki.

Trwają spory co do natury procesów wywołujących tę przemianę. Wskazuje się więc np. na immanentne mechanizmy zmiany kulturowej, przekładające się na zmiany systemów wartości, prowadzące do waloryzowania autonomii, indywidualizmu i wolności jednostki. Socjologicznie donioślejszy jest jednak ten kierunek poszukiwań, który odwołuje się do czynników strukturalnych. Argumentuje się więc, że w przeszłości odwoływanie się do zbiorowości stanowiło podstawową płaszczyznę zaspokajania potrzeb indywidualnych. Współczesność przyniosła ze sobą zasadniczą zmianę. Coraz szersze kręgi społeczne przekonują się, że przyszłość jednostki coraz mniej zależy od losów zbiorowości. Rozwiązywanie indywidualnych problemów i zaspokojenie potrzeb coraz trudniej jest wiązać z działaniami zbiorowymi. Niewydolność państwa i klimat sprzyjający myśleniu kategoriami indywidualistycznymi spowodowały ewoluowanie polityki i prawa w kierunku przyznawania jednostce pokaźnego zespołu praw i prerogatyw z jednej strony, a z drugiej – obciążania jej w coraz to większym stopniu odpowiedzialnością za siebie.

Podmiot indywidualny staje się w ten sposób w ontologii społecznej coraz bardziej „realny”. Jednostki przekształcają się w autonomiczne centrum inicjatywy, motywacji, a ich oceny stają się kryteriami mierzącymi piękno, dobro i użyteczności działań i stanów rzeczy. Tożsamość aktora społecznego staje się w konsekwencji niezbędnym uzupełnieniem instrumentarium pojęciowego socjologii.

Wiele zdaje się wskazywać, iż podobny był proces przenikania do socjologii koncepcji tożsamości kolektywnych, eksponujących podmiotowość zbiorowości. Funkcjonalizm czy różne postacie socjologicznego strukturalizmu okazały się niewystarczającą podstawą dla wyjaśniania i prognozowania współczesnych zjawisk społecznych. Niektóre z nich, jak np. ruchy społeczne, *explicite* odsyłały do kategorii „społecznego stawania się”, „stanowienia społeczeństwa” czy „społecz-

nego konstruowania rzeczywistości". Wyłaniające się w toku takich procesów zbiorowe agendy działań najkorzystniej dawały się ujmować jako ośrodki tworzenia kolektywnych tożsamości, których postacie i formy manifestowania się trudno było przewidywać na podstawie „imperatywów systemowych” i trwałych „mechanizmów reprodukcji”. Tożsamości zbiorowe pozostawały przy tym w szczególnie silnych związkach z podejmowanymi przez zbiorowości działaniami czy demonstrowanymi przez ich członków postawami lub poglądami politycznymi.

Wypada zgodzić się z Jenkinsem, że kolektywne tożsamości stanowią obecnie istotne elementy w konceptualnej ramie odniesienia współczesnej socjologii i antropologii. Jednakże należy zwrócić uwagę na fakt, iż generalizacja pojęcia tożsamości i obejmowanie zakresem jego stosowania także zbiorowości stawia nas wobec szeregu trudności. Podejmowanie prób ich rozwiązywania wydaje się szczególnie niezbędne wtedy, gdy kategorię tożsamości zbiorowej pragniemy traktować jako koncepcję o wyraźnie empirycznych odniesieniach.

Prezentowana książka dotyczy tych właśnie kwestii. Jej pierwsza część zawiera rozdziały charakteryzujące drogę wiodącą od badań tożsamości indywidualnej do pojęcia tożsamości zbiorowej. Jest w nich także miejsce na dyskusję z autorami, którzy kwestionują zasadność posługiwania się pojęciem tożsamości kolektywnej. W toku tej dyskusji, która w zasadniczej swojej części ogniskuje się wokół aplikacji idei podmiotowości do zbiorowości, przedstawiona zostaje koncepcja tożsamości kolektywnej jako ogólnej kategorii teoretycznej oraz jej cztery podstawowe typy zarysowujące się we współczesnych użytkach czynionych z tego pojęcia.

Część druga książki zawiera przegląd empirycznych zastosowań koncepcji tożsamości zbiorowej. Zajmujemy się więc najpierw jej odniesieniami do grupy etnicznej i narodu, a więc do zbiorowości, w których trwałości i przemianach formy tożsamości kolektywnej odgrywają tak istotną rolę. Pojęcie tożsamości zbiorowej służy jednak analizom nie tylko zbiorowości czy ruchów społecznych. Stosowane

bywa również w badaniach zmiany społecznej odnoszonej do typów idealnych społeczeństw i to rozpatrywanych zarówno na poziomie ogólnych przemian cywilizacyjnych, jak i w sferze wyłaniania się nowych form życia społecznego we współczesności. Kierujemy więc uwagę Czytelnika na zagadnienia dynamiki cywilizacji Zachodu, pojmowanej jako transformacje postaci tożsamości jednostki. Oddzielna obszerna część koncentruje się na modelach tożsamości aktora społecznego w ponowoczesności.

Pozostaje na koniec wyrazić nadzieję, że książka spełni swoje zadanie, jeżeli spojrzenie na współczesność przez pryzmat tożsamości zbiorowej pozwoli lepiej zrozumieć jej charakter, a także zagrożenia i szanse, jakie stwarza ona jednostkom.